№ 205. w Sobotę dnia 3. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 31. Sierpnia. — Dziś przybył tu pułkownik Ruff. Wiezie z sobą pismo własnoręczne sułtana tureckiego do cesarza austryackiego, ułożone w najprzyjaźniejszych wyrazach. Wola sułtana rozstrzygnęła spór i porta przyjęła wiedeńskie propozycye.

Bruksela, 31. Sierpnia. — Podczas ciągnienia dziś odbytego pożyczki miasta Leodium padła premia 100,000 fr. na nr. 65,513.

Genua, 27. Sierpnia. — Spokojności tu już więcéj nie zakłócono. Chałasy i krzyki kobiet w Pegli z łatwością przytłumiono. Avenir w Nicei wychodzący radzi zniesienie cła od przywożonego zboża z zagranicy.

Berlin, 2. Września. — Naj. Pan raczył nadać elekt. heskiemu ministrowi stanu Baumbach order orła czerwonego pierwszéj klasy; elekt. heskiemu tajnemu radzcy gabinetowemu Meyer order orła czerwonego drugiéj klasy: elekt. heskiemu dyrektorowi rejencyjnemu Wachs i książęco anhaltskiemu radzcy ministeryalnemu Franciszkowi Walther w Dessau order orła czerwonego trzeciéj klasy, tudzież superintendentowi Wiesener w Wolgast order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, dn. 1. Września. — Do obejrzenia pruskiego kontyngensu związku niemieckiego wyznaczono arcyksięcia Leopolda austryackiego i bawarskiego jenerała porucznika i komendanta 1. armii dywizyi Flotow.

— Dziennik Feuerspritze podaje bliższe szczegóły przypadku, który spotkał pannę Erck, o czem wczoraj wspomnieliśmy, jak następuje: o śmierci panny Malwiny Erck dowiadujemy się z ust pewnéj Berlinianki, która na to patrzyła własnemi oczyma i opuściła natychmiast Helgoland pod wrażeniem tego wypadku i dziś z tego powodu jeszcze choruje. Niebo tego dnia mówi ona, było zachmurzone, a atmosfera tak złowroga, że towarzystwo jedno mające się puścić na mielizny, zaniechało swój zamiar. Tylko panna Erck i pani S., dwie młode i odważne damy postanowiły na wysepkę Düne udać się w towarzystwie dwóch mężczyzn. Przybyły do brzegu śród lekkiego deszczu, po powierzchni morza zupełnie pokojnéj, jak to bywa przed burzami i grzmotami. Tu rozłączyło się towarzystwo i panie udały się do kąpieli kobiecych. W drodze pani S. puściła nagle ramie żartującéj i wesołéj Malwiny Erck, która spieszyła się do łazienki i narzekała na niezmierny upał. Tak została nieco za nią, gdy nagle zagrzmiało z osobliwszym łoskotem i ujrzała obok siebie kupę ognia i tylko na tyle siły zdobyła się, iż zawołała: palę się. Natychmiast wypadli ludzie z łazienek, w których zginął piorun i podnieśli obie damy z ziemi. Pani S. tyle miała jeszcze przytomności, że zawołała, aby pospieszyli na ratunek pannie Erck. Nieszczęśliwa leżała nieżywa, bez najmniejszego znaku zewnętrznego nadwerężenia. Czarną jéj ciężką watowaną jedwabną obsłonę podarł piorun w tysiące kawałków, a watę rozrzucił na około, jéj piękny latowy kapelusz zbił nakształt piłki w kupę, bez zapalenia go. Piorun uderzył oprócz tego w kobietę usługującą przy tych kąpielach i ogłuszył ją tak dalece, że bez zmysłów przez kilka dni leżała, ale późniéj przyszła do siebie. Ze skały przypatrywali się pozostali goście i widzieli piorun spadający z obłoków, grubości ramienia, który płomieniem ogarnął obie damy i je na ziemię powalił.

Gdańsk, 27. Sierpnia. — U nas szerzy się także cholera i zachorowało na nią w ogóle 219 osób cywilnych, z tych 110 umarło, 41 wyzdrowiało, a 68 jeszcze się leczy.

Królestwo polskie.

Warszawa, 31. Sierpnia. — Że potęga miłości macierzyńskiéj silniejsza jest stokroć niż wszelkie inne uczucia, świeży przykład mamy na Ludwice Czyżewskiéj, żonie pocztyliona z Sękocina, a matce trojga dziatek, z których dwoje są bliźniętami. Skutkiem bowiem uderzenia od konia, mąż jéj podpadł chorobie, i umieszczony został w szpitalu św. Rocha, w którym dotąd się znajduje. Tym sposobem żona jego pozostawiona bez wszelkiéj pomocy, idąc za radą przyjaciół, przybyła do Warszawy, w celu oddania a raczéj podrzucenia bliźniąt do szpitala Dzieciątka Jezus. Z boleścią serca zgodziła się na ten zamiar, do którego zmuszała ją myśl głodu i nędzy; ale gdy nadeszła chwila wykonania tego, odezwało się w jéj łonie serce macierzyńskie, i z gorzką łzą w oku a nadzieją w Bogu, odstąpiła od tego zamiaru. Tymczasem potrzeby, owe nieodstępne towarzyszki dni naszych, wciskały się jak widma do jéj miejsca przytułku, które znalazła przy ulicy Ślizkiéj, w domu stolarza, pod nr. 1484, i znowu ją nagliły do wykonania pierwszego zamiaru. Lecz zaledwie stanęła przed tym przybytkiem opieki niemowląt, wnet słodkie imie Dzieciątka Jezus, przywiodło jéj na pamięć dwoje małych dzieciątek, i znowu ozwało się serce macierzyńskie, i dopomniało się o swoje prawa. Otuliła je zatem jeszcze silniéj jak przedtem, i wróciła do domu, karmiąc tylko łzami dwoje biednych istotek, których los dotąd się waży! K. w.

Francya.

Paryż, d. 29. Sierpnia. — Według listów z Dieppe wątpią, czyli cesarz dłużéj pozostanie tam, bo mu uprzykrzyła się zbyteczna uprzejmość mieszkańców, którzy na każde ruszenie się cesarskie uważają i masami towarzyszą cesarstwu, wykrzykując swoje: niech żyje cesarz, niech żyje cesarzowa! Już przy wjeździe do miasta tak ogromny wrzucono z okna cesarzowi bukiet kwiatów, że mu aż z ręki wypadł kapelusz na ulicę i tak bez kapelusza był przymuszony przybyć do ratusza.

— Cesarstwo w tych dniach wyjedzie do Boulogne, gdzie komendant otrzymał rozkaz powitać parę cesarską 101 wystrzałami.

— Jeden z tutajszych przedsiebiorców najął część katakombów ciągnących się pod Paryżem i każe ją teraz pięknie malować, aby dawać w niéj bale podczas zimy. Będą więc w Paryżu bale, koncerta i teatra pod ziemią. Dwieście stopni żelaznych prowadzi do tego podziemia.

— Patrie ukończyła sprawozdanie o wypadku żniwa i stanie cen zbożowych we wielu krajach, w którém między innemi mówi, że Francya z Lewanty spodziewa się licznych dowozów, że podnoszenie się cen zbożowych raz przecie ustać musi, skoro tylko dowozy zaczną dochodzić zagraniczne, obliczenia rzeczywistego żniwa powrócą zaufanie.

— Kwestya żywności zaczyna tu znowu zajmować bardzo umysły; we Francyi zbiory były bardzo mierne, w Algieryi na brzegach także zniszczały, wewnątrz były dobre ale pokolenia koczujące nie przybyły na żniwa i tak zbiory te przepadły. Pomimo tego jeżeli rząd będzie trzymał na wodzy spekulacyę, a może to zrobić, to głodu lękać się nie należy. Potrzeba będzie w istocie dosyć pieniędzy na kupno zboża za granicą dla Francyi, ale i tu na giełdzie przesadzone wyobrażenia krążą. W Anglii, gdzie dowóz zboża z zagranicy przybiera niekiedy rozmiary nieznane we Francyi, uważają za zadawalniający zbiór w Irlandyi, którą kiedyś żywić trzeba było zbożem zagranicznem z wielkim kosztem sprowadzanem. Zresztą ziarno z nowego zbioru wkrótce zjawi się na targach i wystarczy na wyżywienie ludności aż do sprowadzenia z zagranicy zapasów. To złe chwilowe może stać się nie małego a trwałego dobra powodem; nie podobna by prawodawstwo francuskie zbożowe nie zostało zmienionem, dziś bowiem znowu pokazuje się widocznie, że nie małego złego jest ono przyczyną. Przypuśćmy cło stałe umiarkowane w miejsce cła ruchomego zakazowego, a handel już dawno przedsięwziąłby środki i zakupy swe porobił; zakupy dziś robione pośpiesznie, skwapliwie, by korzystać z dekretu cesarskiego zawieszającego do d. 31. Grudnia prawo z 1832 r. dokonanemiby były w warunkach normalnych i regularnych. Stronnicy systematu zakazowego we Francyi czują to dobrze, a słabość dowodów, jakie rozwijają, broniąc prawodawstwa dziś zawieszonego, dobija to prawodawstwo.

Strazburg, d. 28. Sierpnia. — Kwestya pod względem budowy kolei żelaznéj ztąd do Kehl, celem połączenia kolei francuzkich z kolejami żelaznemi niemieckiemi, już ważny krok naprzód uczyniła. Rada departamentowa oświadczyła się jednomyślnie za wyprowadzeniem téj linii i przytem ma być stały most wybudowany na Renie. Plany do budowy tego mostu już zrobiono i odesłano w ostatnich dniach je do Karlsruhe pod opinią. Dowiadujemy się, że rząd wielkoksiążęcy zgadza się na zmianę toru teraźniejszego na swéj kolei żelaznéj.

— Targi w Elzacyi są zadowolające. Od onegdaj ceny targowe znacznie tu spadły. Podobnie w Gray, Franche Comté i Lotaryngii. Tu i w Mülhausen mnóstwo jest statków napełnionych zbożem, które czekają na kupców.

(*Kor. Cz.*) Paryż, 24. Sierpnia. — Zawikłania na wschodzie, długi czas prawie wyłącznie zajmowały uwagę świata politycznego, a inne internationalne pytania poszły w zapomnienie. Constitutionnel rozbiorem pisma La Belgique et le mariage autrichien, które w Brukseli wyszło, rozbudził Francuzów z obojętnéj apatyi. Pismo przytoczone traktuje o połączeniu Belgii z Francyą, o niekorzystnych skutkach dla kraju, jakie wyniknąć mają ze związku księcia brabanckiego z księżniczką austryacką. Niepodobna jest w ciasnych obrębach korespondencyi rozbierać te zało-

żenia autora, i wasi czytelnicy zapragną zapewne obszernego rozbioru tego ważnego pisma. Tutaj dziwnem się wydaje, że właśnie dziennik rządowy i w chwili odbywanych uroczystości ślubu, umieszcza sprawozdanie o wspomnioném piśmie. Ukryty autor, Belgijczyk, niewacha się twierdzić, że tzn związek małżeński jest w obecnym składzie stosunków politycznych wyzwaniem Francyi. Według jego zdania zamiar gabinetów odosobnić Francyą jest zgubnym. Gabinety, powiada, nietraktują z Francyą tylko o bieżących kwestych, a przecież spokój Europy zawisł od stanowiska, jakie Francya zająć będzie zmuszona. Constitutionnel, rozwijając zdania autora, odpiera wszelką za nie odpowiedzialność, ale widoczném jest, że je nie potępia. Wiele osób tu utrzymuje, że ukryty autor pod wpływem popleczników rządu francuskiego pisał, i rzeczywiście nikomu niemoże być tajném, że polityka obecna Belgii imperyalizmowi we Francyi niemoże przypaść do smaku. Monitor, który w części nieurzędowéj zamieszcza pobieżne wiadomości z zagranicy, żadnéj nierobi wzmianki o związku małżeńskim królewicza belgijskiego. Ambasador francuski niebył téj uroczystości przytomny, a Constitutionnel kończy artykuł uwagą, że Belgia zostając udzielném państwem, największy błądby popełniła, przymuszając Francyą do zamknięcia jéj rozległego swego targu, jeżeli się bezwzględnie rzuci w objęcia Niemiec. Nieukontentowanie imperyalistów widoczne, ale pomimo dowodzeń ukrytego autora, Francya cesarska do czynu na zewnątrz jest bezwładna.

Z Dieppe nadeszłe wiadomości są bez znaczenia. Wieść ta, jakoby cesarstwo udać się zamierzało do Ostendy dla spotkania się z królową Wiktoryą, nie ma żadnéj podstawy. Według doniesienia le Pays, zapał ludności w Dieppe nieustaje, jednak powolny ostrzeżeniom władz miejscowych, umie go w przyzwoitych zamknąć karbach.

Rada miejska w Dieppe rozprawiając nad potrzebnemi funduszami na przygotowanie przyjęcia cesarstwa, uznać musiała niedostatek kasy miejskiéj, i zawiadomić o swoim kłopocie ministra spraw wewnętrznych. Cesarz o tem się dowiedziawszy, polecił, aby wszelkie wydatki z cesarskiéj zapłacono szkatuły. Dziennik legitymistowski l'Union wychwalał czyn Henryka IV., który nieprzyjął ofiarowanéj mu przez mieszkańców zwiedzanego miasta sumy pieniężnéj; otóż i cesarz sam koszta przyjęcia opłaca! Ks. Hieronim jest w Dieppe oczekiwany, dotąd na statku parowym »la Reine Hortense« z Hawru przybyć ma. Przedwczoraj zwiedzał on ten statek w towarzystwie królowéj Krystyny i jéj dwóch córek. Według doniesienia z Hawru, ma królowa także w odwiedziny przybyć do Dieppe, co wszystko roznoszone pogłoski o projektowanym związku ks. Napoleona potwierdza.

Belgia.

Bruksela, 29. Sierpnia. — Monitor ogłasza dziś rozporządzenie królewskie pod wczorajszą datą, że znosi się cło wszelkie od zboża, mąki, kasz i innych mąk krochmalowych, tak że dowóz tych przedmiotów do żywności potrzebnych zupełnie jest dozwolonym.

Anglia.

Londyn, d. 29. Sierpnia. — Times wyrzuca znów dzisiaj kilka piorunów na Turcyą. Nie car, ale sułtan-zdaje się teraz zagrażać pokojowi świata. Jest bezwzględnie stronnictwo w Konstantynopolu, które liczy na przypadek wybuchu kroków nieprzyjacielskich, wciągnąć floty sprzymierzone na Bosfor i do walki. Anglia wtenczas wdałaby się w zgniłe interesa, jak kupcy mówią. Jeżeli dotąd występowała przeciw nieusprawiedliwionemu terroryzowaniu Turcyi, to teraz byłaby uwikłana w wojnę bez powodu rozumnego, ponieważ cztery państwa uważać muszą nieporozumienia za załatwione. Jeżeli Turcya notę konferencyi wiedeńskiéj odrzuci, natenczas działa na własny karb i traci opiekę i wsparcie swoich sekundantów. Nie bacząc na to, już porta własną propozycyą z dnia 26. Maja jest wiązaną i niema prawa więcéj żądać lub mniéj przyznawać, jak po wyjeździe księcia Menżykowa oświadczyła się gotową uczynić. W końcu czyni uwagę Times, że niesprawiedliwie rzucono podejrzenie na zamiary Austryi względem prowincyi Serbii. Z oświadczenia, które dał konsul austryacki w Belgradzie rządowi serbskiemu pokazuje się, że Austrya tylko księciu serbskiemu, tudzież sułtanowi chciała dać zapewnienie, że mogą się spuścić na pomoc wojskową Austryi na przypadek wewnętrznych niespokojności lub zewnętrznéj zaczepki. Równie uspokoiło się wzburzenie umysłów w Serbii w skutek przybycia ajenta rosyjskiego pana de Fonton z Wiednia, ponieważ otrzymał polecenie do oświadczenia, że Rosya chce utrzymać dotychczasowy rząd serbski, tudzież jego traktaty z Portą.

— Morning Chronicle (chociaż także zamieszcza półurzędowe artykuły) zapatruje się na tę sprawę inaczéj. Zanim niebędą przedłożone pierwotne propozycye wiedeńskie i zmiany zaprojektowane przez diwan, niebędzie mogła publiczność sądzić o rozsądku lub nierozsądku postanowienia tureckiego. Zdaje się, że dywan kładzie za warunek przyjęcia propozycyi wiedeńskich uroczyste przyrzeczenie ustąpienia z księstw naddunajskich. W sprawie, która z tak bliska dotyczy życia i honoru porty ma prawo naturalne żądania najuroczystszych przyrzeczeń, a jeżeli ustąpienie z księstw naddunajskich niezawarowano formalnie w nocie wiedeńskiéj, natenczas łatwo pojąć, że Turcya czuje odrazę przeciw propozycyom wiedeńskim. Rosya chce wszystkie korzyści, których się spodziewa po toczących się układach, mieć pismem i pieczęciami ubezpieczone, zarazem atoli żąda, ażeby wszystkie koncesye od niéj żądane, zawisły od jéj honoru i prawowitości. Na ślepe zaufanie niezarobiła dotąd Rosya przez swoje dotychczasowe występowanie. Ale rosyjskie organa udają niezmierne zadziwienie względem śmiałości sułtana w żądaniu pewnych stałych gwarancyi, jakoby już rzeczywiście przestał być panującym. W ogóle zdaje się, iż układy uważając praktycznie, stoją na dawném stanowisku i że bliżéj rozwiązania kwestyi wschodniéj nie stoimy, jak na początku przesilenia.

Morning Herald zaś broni opierającą się portę przeciw intrygom wiedeńskiego kongresu. Nie trzeba wierzyć zaręczeniom niektórych dzienników, że tu chodzi o błache rzeczy, o małe zmiany w wiedeńskiéj nocie. Turcya nie z samego uwidzenia wzbrania się podpisać propozycye, ale dla tego że one kwestyi opuszczenia księstw naddunajskich, co jest naj ważniejszém wcale niedotykają. Tak z strony petersburgskiéj jakoteż londyńskiéj starają się fakt niepodległości Turcyi w taki labirynt układów zawikłać, że w końcu trudno będzie rozróżnić, kto ma słuszność lub niesłuszność. Komu miła wolność Anglii i Europy, powinien przeciw takim sztukom wystąpić.

— Korespondent Timesa donosi z Konstantynopola, że tam Anglików podobnie sobie znienawidzono jak Rosyan, a mniéj od ostatnich cenią.

— Jenerał porucznik Sir Karol Napier, dziś zrana o godzinie 5 rozstał się z tym światem w Oaklands pod Portsmouth.

— O podróży niemasz jak dawniéj romantycznych opisów, ponieważ dwór według wyrażenia jednego poetycznego jedzie na kolei żelaznéj, pod promień słoneczny przez najwierniejsze miasta i serca państwa. Niemasz więc romantycznych opisów staréj szkoły. Dla czytelników na stałym lądzie dosyć będzie, gdy się dowiedzą, że królowa jechała śród najokropniejszéj burzy, która całe barki w południowéj i zachodniéj Anglii powaliła na ziemię, powyrywała najstarożytniejsze dęby z korzeniem i przed którą wszystkie okręty spieszyły do portów sąsiedzkich, aby w nich znaleść ocalenie. Z całą więc spokojnością osobnego pociągu przybyła do Southampton ztamtąd do Hylyhead, wśród mozolnych powitań i okrzyków ciekawego ludu. W jednym Tamworth królowa półgodziny wypoczęła. W Holyhead udała się królowa niebawem na pokład yachtu »Victoria and Albert.« Lord Granville jest jedynym ministrem, który w przeprawie do Irlandyi królowéj towarzyszył.

— Mamy przed sobą mowy Palmerstona, które miał przy zakładaniu Ateneum w Melbourne. Są one wzorami popularnéj wymowy. Ateneum zawierać w sobie będzie ochronę dzieci, czytelnią dla klas pracujących i kasę oszczędności. Szlachetny lord umiał śliczne opowiadać rzeczy słuchaczom o tych przedmiotach, tak że dziwić się przychodzi, że jeszcze bieda, nędza i surowość znachodzić się daje po świecie. Wszystkie zwroty o zewnętrznéj polityce i swojém własném stanowisku umiał po mistrzowsku pokryć i uraczał siebie i swoich słuchaczów uwagami, iż za czasów dawniejszego swego urzędowania świat cały bał się Anglii. O bojaźni teraźniejszéj świat, jak się samo rozumie, mądrze i zręcznie teraz zamilczał i z tego powodu tém piękniéj mówił o kolejach żelaznych, o elektrycznych telegrafach, o książkach, o domach ochron, o umiejętnościach i nowych wynalazkach, o sztuce drukarskiéj, o prochu, pięknych kobietach w Derby i t. d., tak że słuchacze zapomnieli o Turcyi i Rosyi i rzęsistemi obsypywali oklaskami mowę jego.

— Kardynał Wiseman bardzo niebezpiecznie zachorował w przeszłym tygodniu w Walthamstown. Jego powiernicy dziś się jeszcze o niego obawiają. Uniwersytet katolicki ma w roku być wybudowany. Ze Stanów Zjednoczonych przysłali misyonarze 1000 funt. szterl. Dr. Newmann ma być rektorem uniwersytetu z pensyą 500 funt. szterl.

— Times obejmuje długi artykuł o żebrakach w Londynie i środkach zmniejszenia żebractwa: »Pomiędzy nami więcéj jak gdziekolwiek rozwinęła się ta ludność żebraków a właściwie ludzi, których rzemiosłem jest żyć z jałmużny. Dziwna to rzecz jednak w mieście, które się chwali z swego zdrowego rozsądku, moralności, zdrowych zasad ekonomii, pogardy dla starego i zwyczajnego przesądu, który rozdawnictwo jałmużn jako stateczną uważa cnotę. Wszyscy tutaj jesteśmy ekonomistami oświeconemi, uważamy żebraka jako najgorszego z grzeszników, ponieważ grzeszy kosztem innych. Wszyscy jesteśmy oszczędni i gospodarni a jednak wszyscy dajemy żebrakom. Ojciec rodziny pod tym względem jest najbardziéj występnym. To co żona jego oszczędzi na herbacie, maśle, piwie, to rzuca żebrakom. Targuje się jak o wołu o sztukę sześciopensową z dorożkarzem a tę samą sztukę rzuca człowiekowi, którego żaden żebrak nie ścierpiałby obok siebie. Owemu to szanownemu pater familias, wzorowi londyńskich ojców rodziny, winni jesteśmy tę massę nadzwyczajną żebraków. To prawda, że gdziekolwiek udadzą się Anglicy, tworzą tam także ową wielką massę przemysłowców i że wszędzie nas oskarżają, iż demoralizujemy ubogich. Ale w Londynie doszliśmy do tego stopnia, że na drodze z Westminster do Oxford Street spotykamy więcéj żebraków jak przejechawszy całą Szwajcaryę, a nawet na całéj drodze z Londynu do Szwajcaryi, czy to ruszymy przez Paryż czy też po Renie. W Bruxelli można zabawić tydzień cały i nikt cię niezaczepi ani niepokoić nie będzie, chyba jaka kobieta, która ci ofiaruje bukiet, kiedy wsiadasz do powozu, albo jaki stary kaleka, który ci poda wodę święconą w katedrze. A jednak dorączniki nasze mówią, że Belgia jest krajem uciśniętym przez księży i przez żebraków pożeranym. Czemże w takim razie będzie Londyn? Jakże złemu zaradzić? Jedynym środkiem dobrym byłoby, ażeby każdy żentleman obciął sobie kieszenie u spodni. Ten sam środek możnaby zalecić niektórym paniom; ale w ogóle płeć piękna ma zanadto poszanowania dla przemysłu uczciwego a za mało sympatyi dla lenistwa, by temu ostatniemu poświęcić owoce pierwszego. Należałoby uchwalić, by dawanie jałmużny żebrakowi uważanem było za równie kryminalne jak przekupywanie wyborcy, albowiem te dwie instytucye kraju naszego pewno nie znikną nawet po kilku generacyach. Prawda to dowiedziona, że w charakterze angielskim spotykamy usposobienie bardzo mocne do zabawy, polowania i rybołówstwa. Jedni łowią pstrągi, drudzy pollpense i nie wątpiemy, że przyjemność złowienia szylinga od jakiego opasłego dżentlemana z Trafalgar Square, musi być równie wielką jak rozkosz ubicia jarząbka w górach szkockich. Kończy Times swe uwagi oświadczeniem, że starać się trzeba o pomieszczenie młodych żebraków którzy nadużywają nierozważnéj litości publiki, by z tego rzemiosła nie przeszli, a to mu się zdaje koniecznem, do rzemiosła złodziei. Zresztą utrzymanie każdego z tych kryminalistów podrostków kosztuje w więzieniach poprawczych 50 f. st. rocznie, ale na to uważać nie należy, gdy chodzi o przedsięwzięcie środków skutecznych. Główną rzeczą jest przytrzymać tych młodych próżniaków bez względu na ich konstytucyjną wolność, któréj nadużywają i zebrać ich w takiem miejscu, gdzieby miano staranie o ich moralności. Times więc popiera dziś dwa środki projektowane przez lorda Shaftesbury w izbie parów i przez p. Adder-

ley w izbie gmin; projekta te żądają, by wszystkich młodych włóczęgów chwytano i do więzień odsyłano, a tam poddano zbawiennéj karności. Źli ojcowie, jeżeli odkrytemi zostaną, zapłacą koszta tego wychowania. Ponieważ jednak to nowe użycie więzień wymaga, by je do niego zastosowano, Times bardzo pochwala bil p. Adderley o zaprowadzeniu szkół poprawczych.

Austrya.

Wiedeń, 29. Sierpnia. — Turecki kurier gabinetowy Mahumed Ali Efendi, który opuścił Konstantynopol dnia 20. Sierpnia, celem przewiezienia depeszy względem przyjęcia austryackich propozycyj przez portę do Wiednia przybył tu wczora zrana. Odbył tę podróż z użyciem wszelkich środków, które mogły przyśpieszyć tę podróż lądem. Odbył zaś ją w przeciągu dni siedmiu. Tenże kurier turecki przywiózł depesze od lorda Redcliffa do posła angielskiego w Wiedniu lorda Westmorelanda.

Minister spraw zewnętrznych hr. Buol Schauenstein odbył wczora i w sobotę przydłuższe konferencye z cesarsko rosyjskim posłem baronem Meyendorfem. Wczora wieczorem wyjechał ces. rosyjski kurier gabinetowy z ważnemi depeszami, pocztowym pociągiem na północnéj kolei do Petersburga, który ma celem przyspieszenia podróży używać oddzielnych i kurierskich pociągów na kolejach żelaznych.

— W przejrzanéj nowéj taryfie celnéj, piszą wiedeńskie dzienniki, która wkrótce przedłożoną będzie do najw. sankcyi, zaprowadzone są wszędzie ulgi pod względem surowych materyałów i płodów tudzież przedmiotów pomocniczych, takaż sama ulga tyczy się wywozu gotowych wyrobów; również korzystano w téj mierze z dotychczasowych doświadczeń od chwili istnienia obecnéj taryfy. Ostatnie ślady dawniejszego systemu prohibicyjnego znikną z przyszłéj taryfy, i otwartem będzie wolne współzawodnictwo zagranicy.

— Ministeryum handlu rozpisało dostawę 1,600,000 cetnar. żelaza w sztabach i innych sztukach do budowy kolei żelaznych na lata 1854 i 1855.

— Gaz. wiedeńska ogłasza wyroki wiedeńskiego sądu wojennego z dnia 24. b. m. przeciw 22 osobom, z których wyciąg tu zamieszczamy:

Edward Merliczek z Morawy buchhalter i Ferd. Mayerfy inaczéj zwany Hradeckim z Pesztu żołnierz inwalida; Ferd. Benedetti z Gradcu jubiler od 1849 więzień w Kufstein, skazany za udział w powstaniu październikowem na lat 12 ciężkiego więzienia. Pierwsi dwaj przekonani prawnie zeznaniam wspólwinnych i zbiegiem okoliczności, iż w czasie więzienia swojego, a potem po ich ułaskawieniu mieli wiadomość o knowanéj zbrodni zdrady główńéj przez Goslara straconego w Lutym 1852 r. i z nim w związku zostawali. Nadto wszyscy trzej knowali między sobą inny zamach zbrodniczy, a Merliczek prócz tego przeniewierzył się w handlu gdzie w obowiązku zostawał, ukradłszy towar wartości na 192 złr. Z tych powodów skazani zostali Merliczek na 15 lat ciężkiego więzienia, Mayerfy na lat 5 szańców, z powodu jego kalectwa w lekkich kajdanach, a Benedetti dla braku dowodów uwolniony.

Józef Gal z Ketzkemetu ekonom, Franc. Mikołaj z Oroshaza inżynier, Józef Szaszy proboszcz w Gerjen, Aleks. Vörösmarty nauczyciel tamże, Zygmunt Teby proboszcz w Toktü, Tobiasz Hasse wypalacz spirytusu w Budzie, Karol Horwat cenzurowany adwokat, Karol Szabo proboszcz w Szegled, Jan Zoo z Szentes malarz, Elżbieta Czepczanyi Kondoros właścicielka dóbr z domu Szemere, Anna Szipos żona krawca w Peszcie, Eleonora Nagy żona handlerza sukna w Peszcie, Rozalia Kovats z domu St. Ivan, Wład. Matolczy uczeń medycyny, Michał Hankowski podobnież, Franc. Bardio gospodarz w Istvand, Gabryel Oesz właściciel ziemi i mandataryusz tamże, Koloman Morotz z Raab ekonom. Wymienione osoby podzielone są na kategorye wedle rodzaju zbrodni, lub stopnia udziału w niéj, a mianowicie główne karygodne czyny były: spiski na obalenie rządu w Węgrzech, stosunki z Koszutem i z Kasparem Noszlopy straconym w Marcu r. b. naczelniku gerylasów, wiadomość o zamordowaniu w Listopadzie r. z. dziedzica Gindly, przechowywanie Noslopego itd. Z tych przeto powodów skazani Gal na szubienicę, Mikołaj na 20 lat twierdzy w kajdanach, Szaszy na 18, Teby, Vörösmarty, Szabo na 15, Horwat na 12 lat, Haase na 12 lat przy szańcach w ciężkich kajdanach; Zoo i Elżbieta Czepczanyi pierwszy na 4 lata ciężkiego więzienia, druga na 1½ roku twierdy; reszta dla braku dowodów uwolniona. Kara ta w drodze łaski złagodzoną zostaje w ten sposób, iż Gal na 20 lat twierdzy w żelazach, Haase na 10, Zoo na 3 lata do szańców w lekkich kajdanach: Nareszcie Jan Gurresch 17letni uczeń drukarski za obrazę majestatu w wysokim stopniu na 10 lat do szańców w ciężkich kajdanach skazany, kara ta wszakże ze względu na młody wiek jego na lekkie kajdany zamienioną została.

Turcya.

Konstantynopol, 20. Sierpnia. — Zmiany, które porta zamierza poczynić w propozycyach wiedeńskich, tylko pozornie są małéj wagi, a w rzeczy saméj mają większe znaczenie, aniżeli im chcą przyznać. W owem miejscu, gdzie mowa jest o traktatach w Kuczuk Kajnardżi i Adrianopolu, powiada porta, że dana jest i zabezpieczona opieka religii chrześciańskiéj, a nie wspomina nic o greckim kościele i Rossyi. Dalej mówiąc o chrześciańskich gminach, wspomina o nich porta, jako o swych poddanych. W memoriale tym jeszcze wspomniano o pieczołowitości sułtanów względem kościoła greckiego, obok pieczołowitości podobnéj Rossyi, ztąd porta napomyka, jakoby troskliwość późniejsza była zbyteczną. Czy na taką interpretacyą przystanie Rossya, to wielkie pytanie. Sprawa więc znów się zawiesiła.

Bukarest, 21. Sierpnia. — Żyjemy tu w dziwnéj sprzeczności politycznéj. Kiedy z jednéj strony dmuchają nam w uszy, że pokój zabezpieczony, to z drugiéj strony widoki snują nam się wojenne, chyba że się chcą utrzymać przy starem przysłowiu, które wiele prawdy zawiera: jeżeli chcesz mieć pokój, gotuj się do wojny. Wołoski jeden urzędnik wykupił wszystko drzewo, które mógł dostać na targu i dostawił je do rzeki Angisz. Równie wszystkie na téj rzece znajdujące się tratwy zakupił, celem budowania mostu na téj rzece. Inżynierowie rossyjscy są tego zdania, że po mostach dawnych, które są własnością dziedziców niebezpieczno przeprowadzać jest ciężkie armaty. Podróżni którzy tu niedawno z Jass przybyli, zaręczają, że około 40,000 żołnierza, czyli korpus Osten Sackena szedł ku Bukarestowi i zapewne dnia 18. b. m. stanął w Fokszanach. Korpus ten idzie kolumnami W Tebusz i Fokszanach mnóstwo znajduje się żołnierzy rossyjskich chorych na tyfus. Rzecz przecie osobliwsza, że rząd tutejszy przyjął 35 osób z pensyą po 4—500 piastrów na miesiąc, aby służyli Rossyanom za tłumaczów, skoro przejdą przez Dunaj. Wszystko to płoszy naszą publiczność. Wołoski jeden kuryer, który tu przybył z Krajowy powiadał nam, że w drodze spotkał kilka kolumn rossyjskiéj lekkiéj kawaleryi i piechoty, wraz z 18 armatami, które szły do Krajowy. Mówiono mu, że wojsko to przychodzi z Kallugereni. Z drugiéj znów strony zdawać się może po niektórych okolicznościach, że Rossyanie tu długo niezabawią. Oficerowie rossyjscy pozamawiali u naszych krawców mundury nowe, które miały być ukończone za miesiąc, teraz zaś kazali zaprzestać około nich roboty, zapewne dla tego, że tak długo tu niezabawią. Ponieważ wyszedł rozkaz, że oficerowie od sztabu przy przejściu przez Dunaj niemają mieć wozów bagażowych, tylko konie wierzchowe, przeto sprzedawali wciąż konie swoje od pociągów. Dziś znów zakupują je napowrót, zapewne dla tego, że się na wojnę nie zanosi i że armia rossyjska wkrótce wyruszy z powrotem. Rozstrzelano tu trzynastu rossyjskich dezerterów, których chłopi schwytali i odstawili. Za powód téj dezercyi podawali żołnierze, że przez przeciąg 15 dni żadnych niedostawali ciepłych pokarmów, tylko komyśniak.

Rząd tutejszy sprowadził trzech leśniczych z Francyi, celem zaprowadzenia porządnego gospodarstwa i administracyi w borach należących do religijnych instytutów i ofiarował im znaczne pensye, dziś ich ze służby wypuszcza, nie dawszy im żadnego wynagrodzenia i tylko ich pociesza nadzieją, że jak złe minie, to ich napowrót do urzędowania powoła.

Półurzędowy Journal de Constantinople z dn. 14. b. m. mówi w artykule wstępnym p. n. »Bliskie rozwiązanie turecko rossyjskiego sporu« co następuje: „We środę (10.) rano poseł francuski p. de la Cour otrzymał od swojego rządu przez nadzwyczajnego gońca depesze, i projekt ułożony między gabinetami paryskim, londyńskim, wiedeńskim i berlińskim pod względem zaszczytnego rozwiązania sporu turecko rossyjskiego. Tegoż dnia internuncyusz austryacki bar Bruck otrzymał od swojego rządu podobne depesze, tenże sam projekt rozejmczy i odpis własnoręcznego listu N. cesarza do N. sułtana, który onegdaj w oryginale wraz z telegraficzną depeszą z Wiednia otrzymał, która przybyła z Zemunia tymże samym gońcem, który przywiózł depesze i donosiła iż N. cesarz Mikołaj pozostawia rozwiązanie sporu uchwale czterech mocarstw. Lord Stratford Redcliffe odebrał ze swojéj strony onegdaj po południu depesze i takiż sam projekt swojego rządu drogą marsylijską przez parowca angielskiego »Caradoc«. Mówią i każdy tak pragnie, aby ten projekt pojednawczy zastósowany był do godności i udzielności porty, i aby pismo Jmci cesarza austryackiego pełne najszlachetniejszych i najprzychylniejszych uczuć dla sułtana, miało na celu spowodować JCM. do przyjęcia projektu. Od środy projekt ten zapowiadający bliski koniec sporu, spowodował kilka narad między reprezentantami czterech mocarstw i ministrem spraw zagr. Reszydem baszą. Wczoraj i dziś odbyła się narada ministrów pod kierunkiem w. wezyra. We wtorek (16.) ma się znów odbyć wielki dywan w porcie z ministrów obecnych i byłych, i wysokich urzędników czynnych i nieczynnych również pod kierunkiem w. wezyrem. Nigdy nie widziano takiego ruchu między członkami koła dyplomatycznego. Baron Bruck udał się w piątek do w. wezyra ministra spraw zagr., do seraskiera i prezydenta rady stanu, a wczoraj do dowódzcy artyleryi i komendanta gwardyi. W upłyniony piątek Reszyd basza udał się do lorda Stratford Redcliffe u którego długo bawił. Ponieważ dwór petersburgski przyjął projekt ułożony przez cztery mocarstwa, przeto niedługo się dowiemy, czy z téj umowy wyjdzie zaszczytny dle porty pokój. Porta nie chciała ni mniéj ni więcéj, i można przypuścić, iż ze względu na przyjaźń ku swoim wiernym i zacnym sprzymierzeńcom przyjmie pod ich rękojmią ugodę, która niezawodnie taki ma rezultat.«

»Smutna to rzecz, mówi daléj Journal, że odkąd Rossya pochwyciła bez powodu tę straszną i niesprawiedliwą kwestyę protektoratu nad kościołem greckim, świat polityczny uznał ją nieograniczoną panią pokoju lub wojny. I tak jak niegdyś ubóstwionych Bogów starożytności ofiarami przebłagać się starano, tak dzisiaj ofiarują Rossyi godność państw, aby pioruny jéj powstrzymać. Potęga Rossyi zbyt wysoko jest ceniona, niema ona missyi rozsiewać postrach między państwami które ją przewyższają cywilizacyą. W obec Francyi, Anglii, Austryi, Prus stoi ona o wiele niżéj pod względem rolnictwa, przemysłu, umiejętności i sztuki; z flotami swemi nicby teraz nie wskórała naprzeciw angielskiéj i francuskiéj sile morskiéj, a co się tyczy armii lądowej, to wojska czterech pomienionych państw nie są mniéj waleczne, a lepiéj wyćwiczone i zorganizowane. Wprawdzie w obrębie granic swoich może Rossya rozporządzać niezliczonemi wojskami swemi, a nadto zima i stepy są jéj pomocą, może nawet ogniowi kazać być posłuszną...« i tu stawia Journal przykład pożaru Moskwy, ale następnie wyszukuje słabości, które w oczach jego mniéj niebezpieczną dla Turcyi rossyjską potęgę malują, a nawet wyraźnie twierdzi, że z Turcyą Rossya by nie wytrzymała wojny! W końcu zaś mówi: »na czemże polegać będzie pokój? Naprzód na przyjęciu przynajmniéj warunków najbardziéj zbliżających się do ostatniego tureckiego projektu noty, następnie na bezwzlocznem opuszczeniu księstw, wreszcie na niepodobieństwie wnoszenia na stół sprawy wschodniéj co 4 lub 5 lat. Bez tych trzech warunków wojna byłaby dla wszystkich mocarstw nieodzowną. Rozstrzygnięcie mieścić w sobie będzie najzupełniejsze uznanie praw zwierzchniczych Turcy i zaszczytny dla niéj pokój«.

— Z Szumli donoszą, że 12,000 ochotników albańskich (Mirydytów i Greków) otrzymali na żądanie swoje od Omera baszy pozwolenie utworzenia przedniéj straży armii naddunajskiéj. Fakta te, mówi Jour-

nal de Constantinople dowodzą dostatecznie wierności i szczerego przywiązania chrześcian do słusznéj sprawy swojego ukochanego pana, a zarazem bezowocności usiłowań rossyjskich w pozyskaniu zwolenników między chrześcianami Turcyi.

— Gazeta tryestska donosi z Aleksandryi 17. Sierpnia: Z przeznaczonych do Konstantynopola 20,000 ludzi, odeszło tam 15, a 5 wsiądzie na statki skoro takowe wolne będą do użycia. Cała siła zbrojna egipska licząc w to flotę przenosi zaledwie 60,000; pobór wszakże idzie wciąż daléj, a mylna zasada téj branki pozbawia rolę wielu rąk do pracy zdolnych. Między żołnierzami i w ogóle między muzułmanami dają się słyszeć niebezpieczne pogróżki w skutek obudzonego przez ulemów fanatyzmu a tu i owdzie przyszło już do zamieszek. W Kairze energiczny dyrektor policyi przytłumił w zarodzie niebezpieczne objawy ukarawszy surowo przekraczających, a spokojność została tam utrzymana. Ale w Aleksandryi rzecz się ma inaczéj. Od kilku dni codziennie zdarzają się wypadki fanatycznego charakteru, a policya mało dba o ich powstrzymanie lub ukaranie; osobliwie żołdactwo egipskie jest bezkarne z winy samych oficerów. Abbas basza po krótkim pobycie w Kairze udał się do Dar el-beda i podobno zrobi ztamtąd wycieczkę do Tor i na górę Synai w Arabii skalistéj.

Kronika miejscowa.

Środa, 29. Sierpnia. — Nabożeństwo misyjne odbywało się tu z jak największą uroczystością, przy najpiękniejszéj pogodzie, ludu gromady przybywały z bliższych i dalszych wsiów i miasteczek, w przeszłym tygodniu szły kompanie do Środy z Kostrzyna, Swarzędza, Zaniemyśla, Nekli, Winogóry, Solca, Mądrych, Targowéjgórki, Śniecisk, Koszut, które wprowadzali do miasta właściwi duchowni. Dnia 27. b. m. po południu wyjechali obywatele i patron tutajszego kościoła pan Dąbrowski z Winogóry na spotkanie i powitanie dostojnego arcypasterza, który z Poznania na misyą wyjechał. Witało też na przedmieściu poznańskiém arcypasterza 12 panien w bieli ubranych, posypujących drogę kwiatami i wieńcami, witali go całe duchowieństwo, wielu dziedziców i mnóstwo innych osób znakomitych, tudzież niepoliczone ludu tłumy, którzy śród odgłosu dzwonów uroczyście prowadzili dostojnego naczelnika archidiecezyi przez dwie piękne bramy, umajone dębowém liściem, ozdobione kwiatami, wieńcami, chorągwiami i dwoma czerwonemi krzyżami do kościoła, a wieczorem do pięknie iluminowanego probostwa. Dnia 28. b. m. (w niedzielę) wystawiono 4 piękne ołtarze na rynku, na cmentarzu pod golém niebem miał mszą dostojny arcypasterz a potém odbyła się świetna procesya. Arcypasterz poświęcił następnie po południu krzyż wystawiony na cmentarzu z napisem: na pamiątkę odbytéj misyi w roku 1853 i w mowie mianéj wystawił zasługi towarzystwa jezusowego, które zgromadzając na misye lud okoliczny, zbawienny wpływ religijny na niego wywiera. Mimo ogromnego natłoku, największy porządek panował.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 1. Września. — Pszenica 76—82 tal., żyto 56—59 tal., jęczmień 43—45 tal., owies 25—29 tal., groch 55—62 tal., rzep zimowy 84—80 tal., rzepik zimowy 82—78 tal., olej rzepiowy 12 tal., olej lniany $12\frac{1}{3}$ tal., okowita bez beczki 30—31 tal.

Gdańsk, d. 1. Września. — Targ poniedziałkowy londyński zamknął się z podwyższeniem 2 do 3 szylingów na kwarterze od ostatniego przed 8 dniami notowania. Ruch jednak był słabszy z powodu że rozkazy kupna na rachunek francuzki mniéj były gorączkowe.

W upłynionym tygodniu deszcze i burze przeszkadzały żniwom i albo nic z pola nie zebrano, albo w przestrachu mokre zboże wzięto pod dach. W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa.	żyta.	bob. i groch.	siem. ln. i rzep.	cet. mąki.
z kraju	6898.	117.	3170.	—	786.	—	23,400.
z zagr.	24,443.	420.	19,535.	—	100.	8777.	17,946.

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie bez wyjątku się podniosły, — a w podniesieniu tem nietylko pszenica, lecz wszelkiego rodzaju ziarno miało udział. W Szkocyi uskarzają się na ciągłe słoty.

Każda francuzka poczta nowe podwyższenie cen nam przynosi — a wielkie na wszystkich handlowych placach na rachunek francuzki kupna — targom zbożowym całéj Europy i co do cen i co do obrotu od lat wielu nieznane nadały życie.

Na gdańskiéj giełdzie ceny znacznie się posunęły, a za prześliczną w tym czasie może jedyną co do piękności partję zapłacono 650 guld. czyli 3 tal. 18 sgr. 4 fen. za szefel. W ogólności jednak mniéj było ruchu, gdyż na tak wysokie ceny spekulanci na własny rachunek nie wchodzili w interesa a tranzakcye miały miejsce wyłącznie na zagraniczny rachunek. Zapasy nasze śpichrzowe znikają, a ilość pszenicy w pierwszym ręku do mało znaczącéj zniżyła się cyfry.

Pogodę mamy najgorszą i rzadki dzień bez deszczu.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy szefli 46,460 ze śpichrza 8400.

Płacono za szefel pruski wagi berlinskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy świeżéj	od 86—91 funt.	2	23	4	3	10	»
dito	od 91—93 »	3	9	2	3	18	4
Ze spichrza	od 91—93 »	3	8	6	3	12	6

Toruń przebyło na 3 berlinkach, 61 tratwach pszenicy 11,580 szfli, belek sosnowych 18,256, dębowych 1371, desek łasztów $47\frac{1}{2}$, klepek 740 orzechów cetn. 46. Wysokość wody 6 stóp 5 cali.

Kursa zamian. — Londyn 199. Hamburg $45\frac{1}{8}$. Amsterdam 102. Warszawa nie notowana.

Makowski Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 2. Września.

BAZAR: Hr. Szołdrski z Żydowa; Dąbski z Kołaczkowa; Bojanowska z Małpina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Arlt z Freiburga; Neumann i Stein z Berlina; Bautzer z Szczecina; Lossmann z Wiel. Rybna.

HOTEL BAWARSKI: Sänger z Polajewa; Burghard z Polski wsi; Hartmann z Grevenbroich; Suchorzewski z Wrotkowa; Stablewski z Dombrowa; hr. Walewska z Polski; Gozimierska z Koldrąbia.

POD CZARNYM ORŁEM: Döhring z pr. Friedlandu; Teinert i Sachse z Kościana; Kleine z Racota; Klockowsruh.

HOTEL DREZDENSKI: Dr. Paris z Witwyna; Hohlfeld z Obornik; Wodzinska z Koszczyna; Günther z Bruxeli; Boas z Skwierzyny.

HOTEL RZYMSKI: Königsmau z Rudnik; Schmitt z Nowéj wsi; Pawinski z Słupi, ks, Kurowski z Kamieńca, Stachowski z Lussowa.

HOTEL PARYSKI: Kutzner z Lubiatówka; Cembrowicz z Ostrowa; Magdziński z Imielinka; Przybyszewski z Sławna; Chrzanowski z Obiecanowa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zakrzewski z Baranowa; Pomorska z Grabianowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Paschke z Leszna; ks. Hesse z Wrześni; Fiedler z Berlina; Suchodolski z Międzychodu; Conrad z Barmen; Łakomicki z Dąbrówki.

HOTEL EICHBORNA: Stanke z Nowego miast, Lözer z Międzyrzecza; Rosenthal z Lignicy.

HOTEL SASKI: Nowotna z Wolsztyna.

EICHENER BORN: Tebel z Jurkowa; Karger z Obrzycka.

HOTEL KRUGA: Konrad z Jurkowa; Schillke z Bischofswerder,

POD BIAŁYM ORŁEM: Hartmann z Słonowa; Schöning z Buku.

POD KORONĄ: Kohn z Międzyrzecza; Braun z Rawicza.

W mieszkaniu prywatném: Książe Czartoryski z Swinemünde w rynku nr. 78; Brossmann z Hildebrandshagen. ul, Frieder. nr. 17.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 27. Września r. b. po południu o godzinie 3ciéj, w lokalu urzedowym podpisanéj Kommissyi, przy ulicy Koziéj Nr. 3. tu w Poznaniu, przedane będą najwięcéj dającemu, za gotową zaraz zapłatą, około 80 centnarów starych do papierni pod stępę przeznaczonych papierów. — Kommissya Generalna wzywając chęć nabycia mających kupców, nadmienia: iż warunki przedaży codziennie w jéj lokalu u Sekretarza Pinnow przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 29. Sierpnia 1853.

Król. Pruska Kommissya Generalna.

Plenipotencyą do prowadzenia moich spraw majątkowych, którą miał Pan Jerzy Busse w Mechlinie, oddałem Panu Waleryanowi Chrzanowskiemu zamieszkałemu tamże, który na przyszłość moje interesa załatwiać będzie.

Poznań, dnia 31. Sierpnia 1853.

R. Raczyński.

Examinowana nauczycielka Polka, pracująca w swoim zawodzie przy szkole publicznéj, posiadająca język niemiecki i francuski, i będąca w stanie udzielania lekcye muzyki na fortepianie, szuka pomieszczenia. Bliższych wiadomości zasięgnąć można u Pani **Geist,** Przełożonéj szkoły dla panien w Kościanie.

Guwernantka Polka, biegła również w ojczystym jak w francuskim i niemieckim języku, oraz w muzyce i w wiadomościach do jéj zawodu potrzebnych, jest pożądana do wykształcenia dwóch panien 7 i 12 lat mających, i znajdzie umieszczenie przy rocznéj pensyi 200 Talarów i wolne uczciwe utrzymanie w domu Dominium wielkiéj Komorzy przy Tucholi w Prusach zachodnich. Zdatne reflektujące na to osoby prosi się do wspomnionego Dominium zgłosić.

LOTERYA.

Ciągnienie klassy 3ciéj loteryi 108méj dnia 13. t. m. się rozpoczyna. Szanownych graczy moich upraszam, aby losy swe do 9. wykupić zechcieli. Niewykupione losy daléj sprzedane będą.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

Unizone doniesienie.

Skład mój czystéj **herbaty Chińskiéj** uzupełniłem i powiększyłem doborem najpiękniejszych i najwięcéj ulubionych gatunków. — O czém Prześwietną Publiczność uwiadomiam i ręczę za ceny umiarkowane.

Poznań, dnia 3. Września 1853.

J. N. Pietrowski,
Hôtel a la ville de Rôme.

☞ Szanownemu Publikum, a mianowicie Szanownéj Szlachty i Duchowieństwu unizone moje doniesienie, że i teraz jak z dawna kuśnierstwo utrzymuję i staraniem mojém będzie jak najpilniéj uskutecznić, czy takowa z miasta czy też ze wsi, niemniéj obiecnję najtańsze ceny zapłaty.

August Laudon,
katolicki kuśnierz,
przy ulicy Butelskiéj pod Nr. 19.

Piękne repozytoryum do cukierni z całkowitém urządzeniem, ma na sprzedaż J. N. Pietrowski w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	100	—
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie...........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$100\frac{1}{4}$
Louisdory....................	—	—	$110\frac{5}{6}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	94

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 2. Września. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	25	—	3	1	6
Żyta, szefel	2	—	—	2	5	—
Jęczmienia, szefel	1	18	—	1	23	—
Owsa, szefel	1	1	3	1	3	6
Tatarki, szefel	1	15	—	1	20	—
Grochu, szefel	1	27	9	2	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	22	6	1	27	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	26	—	—	—	—	—